

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: 40 Meczenników.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 29.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut — r.	Sobota: Matyldy Kr. W.
Środa: Konstancya W.	Zachód " 5-ej " 53.	Zachód " 5 " 51 r.	Niedziela: Longina M.
Czwartek: Grzegorza Pap.	Długość dnia godzin 11 " 24.	Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 4.	Poniedziałek: Eufrozyny P.
Piątek: Nicefora B. M.	Przybyło " 3 " 42.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5° R.	Wtorek: Gertrudy P.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Miona słowiańskie: Dziś Mściławy bl.; jutro Bożesławy.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)
Wybory: Składanie kartek wyborczych na pięciu członków komitetu, oraz trzech członków delegacji rewizyjnej Towarzystwa muzycznego. (Kancelarja Towarzystwa w gmachu teatralnym—od 6—8-ej wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 66—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk-go. Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)—Wystawa nasion zbóż, traw, oraz produktów rolniczych fabrycznych. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do zmierzchu.)
Teatry: Letni: dziś „Mefistofeles” (z udziałem p. Franciszka Baldiniego); jutro „Dalila” (występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej—abonament № II-gi, przedstawienie 1-sze); Rozmaitości: dziś „Paryżanka”, oraz „Na wakacjach”; jutro „Model na bochaterkę”, oraz „Oj, młody, młody!";—Małty: dziś „Państwo Moulinard” (1-szy raz), oraz „W cztery oczy” (wznowienie); jutro „Dzwony kornewilskie”. (7½ wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 3107 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą. Wypuk i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Kontrakty.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Kijów, w marcu.

Rozpoczęte w połowie lutego kontrakty są o wiele mniej ożywione, niż w r. z., według bowiem urzędowych danych dowód towarów w r. b. w porównaniu z ubiegłym zmniejszył się o sumę rs. 245,545. Jeżeli stosunek ten wzrastać będzie, to można śmiało przypu-

szczać, iż w niedługim czasie sławne niegdyś kontrakty przejdą do wspomnień.

Zamiejscowych kupców przybyło niewielu, przemysł w Królestwie nader słabo był reprezentowany. Z Warszawy zauważyłem pp.: Bruna, Szwedego Neumana i Hersego; głównym jednak celem przybyśców jest realizacja należności.

Charakterystyczną cechą obecnych kontraktów jest niebywały napływ starających się o posady plenipotentów, rządzców i ekonomów, których zaofiarowaniami usług przepelnione są książki tutejszego towarzystwa rolniczego, oraz prywatnych kantorów stręczeń. Ciężkie warunki ekonomiczne zmuszają właścicieli ziemskich do ograniczenia liczby oficyalistów do minimum, z drugiej zaś strony nieurodzaje ostatnich dwóch lat dały się we znaki dzierżawcom, którzy potraciwszy na dzierżawach muszą *volens volens* powiększyć kategorię oficyalistów.

Na przybyłych do Kijowa obywateli zrobiło niemiłe wrażenie bankructwo znanego w sferach rolniczych p. G., właściciela ziemskiego w gub. kijowskiej, który przed 10-laty posiadał ślicznie zagospodarowany majątek w powiecie wienigrodzkim, składający się z 1000 dziesięcin przepysznej ziemi, oraz gotówkę w sumie 200,000 rs.

Ale p. G. nie zadowolnił się tem i zaczął spekulować na kupnie majątków, które następnie zastawiał w banku. W krótkim czasie zakupił do 4000 dziesięcin żywej ziemi, we wszystkich majątkach wprowadził p. G. praktyczne ulepszenia, zakładał gorzelnie, zastosowywał najnowsze wynalazki, jednym słowem, jako zamiłowany rolnik, prowadził gospodarstwo wzorowe; ze względu jednak, iż kupione majątki obciążone były długami bankowemi, które musiał spłacać, jak również na skutek nieurodzajów lat ostatnich p. G. znalazł się w kłopotach finansowych i zmuszony był zaciągać prywatne pożyczki, które doprowadziły go do bankructwa.

Pasywa wynoszą do 600,000 rs., wówczas gdy za majątki ziemskie można będzie w najlepszym razie osiągnąć nie więcej, jak 540,000 rs.

O transakcjach na zboże dotąd głucho, tylko dużo sobie obiecywano.

Placą za pud pszenicy 55—65 kop., żyta 30—35 kop.

Na niskie ceny i brak popytu wpływa ta okoliczność, iż wskutku oczekiwania zwyżki nagromadziła się na kolejach znaczna ilość zboża, leżącego od jesieni.
K. Z.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== **Diń pisze:** „W ministerjum finansów, jak się dowiadujemy, opracowane zostały przepisy o ograniczeniu prawa izraelitów do brania udziału w pewnych przedsiębiorstwach przemysłowych. Przepisy mają na widoku głównie kraj północno- i południowo-zachodni oraz gubernje Królestwa Polskiego, gdzie cały handel a częściowo i przemysł znajduje się w rękach izraelitów, którzy wszelkimi siłami bronią swego stanowiska wobec chrześcijan”.

== Według informacji dzienników petersburskich opracowany już został projekt nowej ustawy pocztowej. Nowa ustawa wprowadza pewne ulgi w przesyłce listów urzędowych, przepisy zaś o korespondencji prywatnej pozostawia bez zmiany.

== Ministerjum oświaty opracowuje, jak donoszą dzienniki petersburskie, ustawę, tyczącą się organizacji pensjonatów przy gimnazjach.

== Obecna taryfa opłaty rogatkowego w Warszawie nie jest dość jasna, szczególnie w artykułach, omawiających prawa i ulgi, przysługujące osobom, korzystającym dla różnych powodów z wolnego przejazdu rogatek miejskich. Z tego powodu wynikają ciągle nieporozumienia pomiędzy dzierżawcą dochodu rogatkowego, i przejeżdżającymi. W celu możliwego zapobieżenia nadal wszelkim tego rodzaju zatargom rzeczona taryfa ma być niebawem przez magistrat przejrzana i należycie uzupełniona. Termin dzierżawy dla obecnego dzierżawcy wspomnianego dochodu upływa z d. 13-ym stycznia r. 1892-go, wkrótce więc ogłoszona zostanie licytacja na dzierżawę na następne trzy lata i uzupełniona taryfa ma być w warunki licytacyjne wkluczona.

MY I PAN GRACA.

KARTKA Z DZIECIŃSTWA

przez
MARJĘ WALIGÓRSKĄ.

(Dalszy ciąg.)

— Ciekawa jestem, czy tam pan Graca nie zapomniał dać Burusi pieczeni? — plotła sennym głosem, wychylając jasną główkę z pościeli — Belużus taki był zły, że grochu nie dostał... Zygmuś to pewno jeszcze nie śpi... mama z Mar-ci-no-wą... Bu...ru...sia... ky...ci...
 Dosia usnęła.

Chwilę patrzałam w jej drobniutkie rysy, które nawet we śnie opromieniały wyraz dziecinnej szczęśliwości. Tylko powieki, nabrzmiałe i zacerwienione od płaczu pożegnane, bolesne na mnie zrobiły wrażenie i dziwne wywołały refleksje. Poco oddało to biedactwo na pensję... poco ją było odrywać od gołębi, Zygmuś, Burusi, od tego wszystkiego, co kochała, co ją bawiło... Jak ona jutro obudzi się w tej dużej sali, z kądem nie widać ani drzew, ani kwiatów naszego ogrodu...
 Łzy stanęły mi w oczach, z niemi zasnęłam...

Od pierwszego dnia pobytu w klasztorze, upłynęło wiele dni jednostajnych, spokojnych, urozmaiconych jedynie wizytami ks. biskupa, lub drobnymi wydarzeniami i intryżkami pensjonarskiemi.

Przywykliśmy do tego życia szarego, które jednak ma swój powab wielki w koleżeństwie i w emulacyjnych zajęciach szkolnych. Ja, prócz tego, jak wiele innych, ulegałam zwyczajowi „wdzięczenia”. Za ideal wybrałam sobie siostrę Zofję, zakonnice młodzieńką, bladą, delikatną.

Surowość klauzury nieraz w niej jeszcze zwalczać musiała odbłyśki żywości światowej.

Zachwycała mnie szybkość jej mowy, szczerłość uśmiechu, wykład barwny i zajmujący, a nade wszystko może śliczne oczy, mieniące się cieniami stali, których wyraz przypominał mi zawsze skowronka osadzonego w klatce.

W uczuciach moich ku siostrze Zofji była spora doza egzaltacji, jak we „wdzięczeniu” wszystkich pensjonarek, w gruncie jednak czułam do niej rzeczywiste przywiązanie.

Każda prawie dziewczynka w chwili, gdy przestaje kochać lalkę, która ją znudziła, uczuwa niepokój jakiś, nieokreślone pragnienie serca. Przedmiot martwy już jej nie wystarcza, a jednak zasób ten uczucia, jaki ofiarowała lalce, istnieje umocniony wiekiem i musi sobie znaleźć ujście odpowiednie. Z tego rodzą się tłumnie owe pierwsze zakochania podlotków, niewinne, jak leczenie się wodą z cukrem, w których ideal sam można porównać z brzegiem rzeki, o który obija się fala.

W klasztorze, gdzie oprócz osób duchownych i grubego profesora, nie widywałam innego mężczyzny, wywiązało się „wdzięczenie” do zakonnicy.

Dosia nie „wdzięczyła” się do żadnej zakonnicy. Gdyby techniczne to wyrażenie godziło się zastosować w tem znaczeniu, toby można powiedzieć, że Dosia „wdzięczyła” się do psa „Kanara”.

Skoro tylko podczas paury wysypałyśmy się na podwórze, natychmiast biegła do budy, w której

spoczywał jej kudłaty przyjaciel. Przytulala główkę do jego gęstych, czarnych kudłów, kładła rękę do pyska, świecącego dwoma szeregami ostrych zębów i znosiła mu przysmaki, które nam z domu przysyłano.

— Wiesz, ty grubasku — przemawiała wówczas do niego — kto ci przysłał tę szyneczkę?... czy wiesz?

Kanar, wietrząc przysmak, poszcze kiwał radośnie.

— Udajesz, bo wcale nie wiesz... To ci przysłała Bu...ru...sia, moja kochana kobinka. Aha... robisz głupią minę... tak, tak... ja nietylko ciebie kocham, ale i Burusię, i Lilję, i Majtusia, i Belzusia, choć to rozróżnik, i pana Gracę, i Zygmuś... rozumiesz, głuptasku?...

Dosia przyzwyczaiła się do życia klasztornego, tembardziej, że zakonnice i koleżanki polubiły ją bardzo. Największa bieda była z jedzeniem, szczególnie z cielęcina, którą podawano bardzo często.

Raz zdarzyło się tak, że pieczeń cielęcą dano nam z kalarepą; do obu tych potraw Dosia czuła wstręt nieprzezwyciężony. Nie śmiałam spojrzeć na nią, tak przykra była mi myśl o mękach, jakie biedne dziecko przechodzi podczas objadu; że nie zje, byłam tego pewna, ale jakie kary sprowadzi na siebie takimi grymasami...

Zdziwienie moje było wielkie, gdy zobaczyłam talarz Dosi uprzątnięty zupełnie, a nad nim jej różową twarzączkę, rozpromienioną figlarnym uśmiechem. Śmiech ten zaniepokoił mnie.

Gdyśmy zeszły po objedzie na dziedziniec, zbliżyłam się do niej i zapytałam cicho, czy zjadła pieczeń i kalarepę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Uwzględniając prośbę handlujących artykułami żywności na rynkach Żelaznej Bramy i Starego Miasta prezydent miasta zezwolił, aby do końca wielkiego postu i w tydzień po świętach Wielkiej Nocy sprzedaż trwała do zmroku. W czasie powyższym mogą na wspomnianych rynkach prowadzić także handel drobnymi artykułami żywności i osoby nie dzierzawiące straganów od miasta i stawiać stoliki do sprzedaży na placach, byle tylko nie tamując komunikacji.

Do komisji, zostającej pod prezydencją Ludwika hr. Krasieńskiego, powołanej do rozpatrzenia nowo przedstawionego przez p. Deversa projektu obulwarowania Wisły, zaproszeni zostali przez p. prezydenta miasta pp. Józef Brzeziński, Karol Dejke, Aleksander Goldstańd i Edward Grabowski, przyczem ze strony magistratu delegowano radnego magistratu rad. st. Gagatnickiego i starszego inżyniera Moseckiego.

Celem rozciągnięcia nad stróżami domów baczniejszej kontroli p. o. oberpolicmajstra, według *Gazety policyjnej*, poleca komisarzom cyrkulowym co następuje. 1) niezwłocznie, a najdalej w ciągu 7-10 dni przetrząść do biura kontroli służących, wszystkie listy konduty stróżów, rozciągnawszy baczny nadzór, aby na przyszłość były przesyłane komu należy we właściwym czasie; 2) sprawdzić starannie przez starszych dozorców rewirów, czy do kontroli zapisani są wszyscy stróże, pozostający w obowiązkach i czy wykreśleni zostali ci, którzy je opuścili. Ze względu zaś na szkody i niewygody, jakie pociąga za sobą powierzenie obowiązków stróży ludziom nie posiadającym odpowiednich kwalifikacji oraz z uwagi na osobiste bezpieczeństwo mieszkańców miasta i ich dobytek, polecane zostało uprzedzić właścicieli domów, aby nie przyjmowali kandydatów bez książeczek służbowych i piśmiennej opinii biura kontroli, dających rękojmię chlebobdawcy, iż powierza obowiązek człowiekowi, odpowiadającemu potrzebnym warunkom.

Jak wiadomo sąd honorowy w Towarzystwie wioślarskiem składać się będzie w przyszłości z pięciu członków. Po obliczeniu głosów wczoraj okazało się, iż na tę godność zaproszono pp. Dominika Anca (255 gł.), Adolfa Bauernfeinda (239 gł.), Jana Szlenkera (149 gł.), Józefa Kokelego (149 gł.) i Józefa Stanisławskiego (119 gł.).

Obywatel z pow. bielskiego p. Zenon Grzybowski na odbytej niedawno wystawie rolniczo-gospodarskiej w Antwerpii otrzymał srebrny medal za przedstawiony model wynalezionego przez siebie modelu młyna wietrznego.

Do nowo zorganizowanej rady opiekuńczej cyrkułu XII-go oddziału II-go zaproszeni zostali: pp. Jan Baron, Tomasz Chojnacki, Antoni Filanowicz, dr. Jan Guirard, Józef Grzywaczewski, Jan Jurczyk, Józef Keller, Eustachy Kowalski, Tomasz Kluczewski, August Kretti, Edward Karwowski, Gustaw Koźniak, dr. Teodor Liese, Edward Mej, Hipolit Obuszynski, Eugenjusz Pawłowski, Ludwik Piechowski, Teodor Rotter, Teodor Raschke, Aleksander Wasilski i Teodor Hill.

Wspomnienie pośmiertne. Złożono w mogile zwłoki ś. p. Karola Funka, a obok osieroconej rodziny, u trumny stanął liczny szereg przyjaciół i znajomych, którym znane było pełne poświęcenie życia nieboszczyka.

Zmarły, ur. się w r. 1837-ym, wcześniej rozpoczął zawód ziemiański, skończywszy chlubnie studia w b. instytucie agronomicznym w Marymoncie.

Osiadłszy na roli w łomżyńskim, umiał zastosować wyniki wiedzy w zakresie swej specjalności.

Wyrozumiałością, łagodnością i uczynnością, zyskał w szerze sąsiadów i u włościan nieklamane uznanie.

Zdawszy ciężką pracę na młodsze barki, przeniósł się do Warszawy i tu dokonał cichego, pracowitego żywota, w młodości nierazko zasilał piórem piśmiennicze.

Pokój jego szlachetnej duszy!

Z teatru i muzyki. Serja wieczorów koncertowych, poświęconych muzyce kameralnej, ukończoną wczoraj została wśród oznak szczerzego zadowolenia.

Program zawierał trzy dzieła: Schuberta, Mendelsohna i Czajkowskiego, charakteryzujące trzy odrębne epoki.

Obok mistrza Barcewicza, przy fortepianie zasiadł Michałowski.

O wczorze tym, który bezwątpienia zaliczonym być może do najświetniejszych w obecnym sezonie, damy sprawozdanie w numerze wczorajszym.

Wielki koncert Instytutu muzycznego, na którym, pomiędzy innymi, mają być wykonane wyjątki z „Orfeusza” Glucka oraz ballada Goethego „Die erste

Walpurgisnacht” z muzyką Mendelsohna, odłożony został na dzień 23-ci b. m.

Dzisiejsza nowość teatru Małego weśola farsa „Państwo Moulinard” („Les Moulinard”) ujrzała po raz pierwszy światło kinkietów d. 15-go stycznia 1890-go roku w Paryżu.

Grano ją parę setek razy z rzędu w teatrze „Palais-Royal.”

„Smiano się i okłaskiwano przez cały ciąg widowiska—pisze sprawozdawca, Figara A. Vitu—oto bilans wczorajszego wieczoru.”

Autorami „Państwa Moulinard” są właściwie pp. Ordonneau i Kéroul.

Gdy kilka z rzędu teatrów paryżkich przyjąć nie chciało sztuki nieopatrzonej głośniejszym nazwiskiem, autorowie wciągnęli do współpracy wesolej reputacji Valabrègue’a, który chętnie nazwisko swoje użyczył afiszowi.

Pierwotnie trzy owe arcyweśole akty nosiły tytuł „Omyłka drukarska” („Coquille”).

Dyrekcja teatru polskiego w Petersburgu prosi nas o zaznaczenie, iż personel występujący w teatrze Nemetti nie zmniejszył się dotąd liczbowo.

Koncert. Sceniczne trjumfy Modrzejewskiej w Warszawie i Łodzi absorbują artystkę od występów estradowych, a tem samem uszczuplają publiczności wrażen, które znakomita artystka wzbudzała swoją deklamacją.

A przecież „Hagar na puszczy”, „Pożegnanie”, „Czary”, „Ułamek głóssy św. Teresy” i inne mają te same tradycje z estrady, jakie mają ze sceny Adrijana, Marja lub Aniela...

Ale szczerobliwość filantropijna Modrzejewskiej ułatwi to przypomnienie, gdyż w nadechodzącą sobotę, w salach readowych artystka przemówi do nas zbolalemi usty Hagary...

Obok Modrzejewskiej stanie na estradzie Miller (ojciec), rzadko słyszany a zawsze budzący zachwyt dzielnej szkoły śpiewaków.

Rosnąca w opinję dobrej pianistki p. Rajchmanówna zasiadzie u fortepjanu, Aloiz rzewnych dobywać będzie tonów z posłusznej mu wolonozeli, zaś pani Trombiniowa zaprodukuje śpiew pelen artyzmu.

Tyle obiecać można na razie...

Słuchać tego będzie można za uprzednim nabyciem biletów bądź za pośrednictwem pań, których nazwiska wymienione były wczoraj wieczorem, bądź też u Gebethnera i Wolffa, wreszcie w naszej redakcji.

Raut. Za dwa dni będziemy uczestnikami rautu, którego program, sądząc z zapowiedzi, zadowolni artystyczne gusta słuchaczy.

Noskowski zajmuje się urządzeniem wieczoru artystycznego w czasie rautu, jaki się odbędzie w d. 12-ym b. m. w salach ratusza na dochód Towarzystwa św. Wincentego & Paulo.

Zapowiedziany jest występ skrzypka, p. Gawryłowa, udział p. Michałowskiego i duet deklamacyjny.

W sekcji rolnej. Licznie jak zwykle reprezentowane było posiedzenie wczorajsze.

Wobec choroby, jaka dotknęła przewodniczącego tej sekcji, radcę Kłobukowskiego, obradom przewodniczył p. Kowalski.

Po odczytaniu protokołu z posiedzenia ostatniego, przędym przystępuje do wyczerpania porządku dziennego, obfitującego w szereg referatów, opracowanych przez specjalistów.

Pierwszy mówi p. A. Janasz o rozmaitych rodzajach siewów. Praca jego jest poniekąd odpowiedzią na streszczenia w tej materji z pism specjalnych, odczytane na zesłem posiedzeniu przez p. Gradewicia i stanowi ogólny pogląd na proces siewu w różnych krajach i różnych glebach odbywany.

Referent w odpowiedzi na pytanie, jakim winien być siew, powołuje się na różne systemy na Zachodzie praktykowane. Zaznaczając, iż we Francji i Anglii siew rzadki przeważa, roztrząsa następnie, gdzie i w jakich warunkach kultury glebnej trzeba siał rzadko, a gdzie gęsto.

U nas empiryzm i zwyczaj w tym względzie jedynymi są wskazówkami. W jednych miejscowościach siewa zboże ozime rzadziej, w innych gęściej. W ogóle na gruntach lekkich przeważa siew rzadki, na gruntach ciężkich—gęsty. W klimacie wilgotnym rzadko, w klimacie suchym gęsto. W razach wątpliwych przeważać winien siew gęstszy.

W rezultacie ściśle wskazówki są tu jeszcze nie ustalone i oczekiwać należy, iż stacja Sobieszynska wyrobi na mocy prób pewniejsze podstawy, do których stosować się będzie można.

W końcu referent stawia jeszcze pytanie: czy krzewienie zbóż ozimych jest zaletą, czy wadą?

Na to pytanie p. J. znajduje odpowiedź w pracach pp. Kowalskiego i Czarnowskiego i godzi się z ich zdaniem, że gęste krzewienie jest zaletą, szczególnie

wobec naszego klimatu, gdzie skutkiem różnych wpływów atmosferycznych, plon zboża ulega znacznemu przerobieniu.

Na streszczeniu powyższego referatu kończymy, pozostawiając relację z dalszego posiedzenia do numeru wczorajszego.

Przedsmak wiosny. Ciepły, słoneczny dzień wczorajszy, dawał nam przedsmak wiosny.

Nawet fizjognomja uli została zmieniona. Obok futer i ciepłych paltotów, można było widzieć „saki”, a sporo pań ubrało się do figury.

Wcale jednak nie wiosennie wyglądały te ulice, z których nie wywieziono jeszcze olbrzymich stert lodu, zamieniających się na rzędniejące z każdym dniem błoto.

Dobroczyenne przymrozki, opóźniające kapitalną odwilż, dały sporo czasu na wywózkę tych resztek zimowych, a jednak wyrabianie ulic nader powolne, nie jest dotąd ukończone.

Jeżeli tak dłużej potrwa, należy się obawiać rozwoju chorób zakaźnych.

Z Wisły. Przez dzień wczorajszy stan wody na Wiśle pod Warszawą podwyższył się o 4 stóp, nie krusząc jednak lodów; z powodu, iż Wisła zamarza przy wyższym poziomie, niż dotychczasowy.

Wczoraj wieczorem poziom Wisły wynosił stóp 9 cali 4, przybór jednak ku wieczorowi osłabł.

Otrzymała wczoraj depesza a doniosła nam o ruszeniu lodów w dole Wisły, a mianowicie w Nieszawie.

Jest to bardzo pożądane, ażeby w pierwszym rzędzie lody w dole Wisły, gdyż ułatwione jest spływanie lodów.

Ruszenie lodów w dole rzeki tłumaczy się tem, że Narew przybrała znaczenie przed kilku dniami, zasilając tym sposobem Wisłę w dole.

W Płocku np. 8 stóp wody notowano już w piątek ubiegły, gdy natomiast u nas wczoraj po południu.

Wczoraj rozsadzano lody pod Jablonną.

Pojedynek amerykański. W dniu wczorajszym najbliższa rodzina K. otrzymała prawie jednocześnie list i telegram.

Ten ostatni donosił o śmierci samobójczej Wiktora Komorowskiego, młodzieńca, który liczył 23 lat wieku i podczas ubiegłego karnawału bawił się doskonale w Warszawie.

List, przyniesiony w parę godzin później, wyjaśnił to samobójstwo.

Młodzieniec dobrze obliczył, iż korespondencja jego przyjdzie wówczas, kiedy już będzie zapóźno przeszkodzić faktowi.

Bez ogródki K. pisze, iż zmuszony jest K. odebrać sobie życie wskutek amerykańskiego pojedynku.

Przyznaje się, że sprawa poszła o kobietę, lecz ani jej nazwiska, ani nazwiska swego przeciwnika nie wymienia i w ogóle cały list szczegółów faktycznych nie zawiera.

Natomiast są tam uzalania się na przedwczesny i niedobrowolny zgon, pożegnanie dla braci i siostry.

Wiktor Komorowski zastrzelił się we wsi Izbleni w okolicach Grodna u swego krewnego, a zarazem kolegi uniwersyteckiego.

Nieszczęśliwy młodzieniec dopiero przed pół rokiem ukończył studia uniwersyteckie w Heidelbergu i odznaczał się wielkimi przymiotami serca i umysłu.

Najbliższa rodzina o żadnym pojedynku, ani nawet zejściu nie wiedziała.

Wyjazd Komorowskiego z Warszawy nastąpił w d. 18-ym lutego do Berlina, gdzie przebywał kilka dni zaledwie, a z powrotem zabawiwszy tylko parę godzin w Warszawie, wprost wyjechał do Izbleni.

Zamiast wina. W dniu wczorajszym pan L., zamieszkały w alejach Jerozolimskich, zaprosił kilku znajomych na wino hiszpańskie, którego partję w tych dniach otrzymał.

Po rozlaniu wina w kieliszki, jeden z gości, p. Teodor Kr., zamieszkały pod nr. 142-im na Pradze, pierwszy wychylił spory haust, lecz jednocześnie upadł i stracił przytomność.

Można sobie wyobrazić przestraszc innych, którzy już nieśli kieliszki do ust.

Okazało się, iż gospodarz dopuścił się fatalnej pomyłki, nalawszy z podobnej butelki zamiast wina, ekstraktu, przeznaczonego do smarowania koni.

Jakkółwiek pomoc aż trzech sprowadzonych lekarzy, zapobiegła niebezpieczeństwu na razie, pan Kr. ciężko się rozchorował i stan jego zdrowia, z powodu poparzeń w przewodzie pokarmowym, jest groźny.

Z ulicy. Przy wysiadaniu z dorożki na ul. Marszałkowskiej upadła pani Zofja Kamińska i uległa złamaniu prawej nogi.

Na ul. Okopowej wyrwał się koń z zaprzęgu i spłoszony, przewrócił Kazimierza Janeczaka, czeladnika stolarskiego. Janeczek zwichnął nogę i zranił się ciężko w głowę.

Zagadkowy zgon. Wczoraj rano we własnym mieszkaniu, przy ul. Mokotowskiej pod nr. 57-ym, znaleziono bez życia Ludwika Wolfa, liczącego lat 67.

Stwierdzono, iż śmierć nastąpiła nagłe.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go marca, w zarządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. b. 462 sażeni bieżących szosy skłoniowicko-barańskiej z budową murowanego kanału pod wsią Włoszczowice, w powiecie pinczowskim, od rs. 3,444 kop. 63.

— D. 11-go marca, w zarządzie wójta gminy Krzczonów, powiatu lubelskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z rządowego leśnictwa lubelskiego w ilości 6-ciu partij (wartości od rs. 99—628), ogółem na rs. 2,608.

— D. 11-go marca, w urzędzie wójta gminy Samsonów, powiatu kieleckiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z rządowego leśnictwa samsonowskiego, w ilości 127-iu partij (wartości od rs. 3—507), ogółem na rs. 14,126.

— D. 11-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej odbędzie się posiedzenie członków zarządu Kasj zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

BURZE WIOSENNE.

Ciepłe powiewy wiatru, zwiastujące zbliżanie się wiosny niosą echa powodzi, przerwanych komunikacji i grzmotów.

I tak.

Korespondent nasz z Sosnowie donosi:

„Onegdaj, t. j. d. 5-go b. m. około godziny 9-ej wieczorem nawiedziła nasze okolice silna i niezwykła na tę porę burza, poprzedzona grzmotami i błyskawicami od strony północno-wschodniej. Ulewa trwała kilka godzin.

Podobną relację otrzymujemy z Opatowa:

„W d. 5-ym o godz. 8-ej w Opatowie w gub. radomskiej szalała burza, połączona z błyskawicami i grzmotami.

We wsi Bidziny, w pow. opatowskim, tegoż dnia piorun uderzył w kościół parafjalny.

Ofiarą wynikłego zżąd pożaru padł dach na świątyni.”

Z innego źródła dowiadujemy się, że w tymże samym czasie również wielka burza szalała na Łysej Górze.

I tam widziano błyskawice, i tam też niepodal kościoła św. Krzyża uderzyły trzy pioruny.

Jednobrzmiące jest doniesienie z Nieklania.

W czwartek, 5-go b. m., o godz. 7-ej wieczorem w Nieklaniu, w odległości 5-iu wiorst od stacji kolei dąbrowskiej tegoż nazwiska wśród ulewnego deszczu i silnego wiatru trwała krótko burza, połączona z grzmotami, błyskawicami i piorunami.

Niebawem deszcz zamienił się w twarde i gęste krupy, poczem nastąpił śnieg.

Barometr wskazywał odmianę.

Burza pociągnęła w kierunku Końskich.”

NEKROLOGJA.

† S. p. Aniela z Czubakowskich Michalska, opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 42, zasnęła w Bogu dnia 8-go marca. Pozostała w nieutulonym żalu syn z siostrami zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 10 i 11 marca, o godzinie 10-ej rano, oraz na wyprawienie zwłok dnia 11 marca, o godzinie 4-ej po południu, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski.

— 3—991

† Senior bractwa św. Rocha zaprasza szanownych członków tegoż bractwa, oraz familję zmarłego na żałobne nabożeństwo za duszę s. p. księdza kanonika Juliana Zdzitowieckiego, b. promotora bractwa, odbyć się mające w dniu 11-ym marca r. b., o godzinie 9-ej zrana w kościele św. Krzyża, przed ołtarzem św. Rocha.

— 318—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Batavia 9-go marca. (Tel. Aj. półn.) — W sobotę Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następcy Tronu ruskiego zamierza udać się do Sajguny, głównego miasta francuskiej Kochinchiny.

Petersburg 9-go marca. (Tel. Ajencji półn.) — Telegram urzędowy donosi, że po przybyciu do Batawji Jego Cesarska Wysokość powitał uroczystie generał-gubernator, władze i ludność. Wyjazd w głąb wyspy był zamierzony na dzień 24 lutego.

Petersburg 9-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Petersburgskija wiadomości słyszały, że rada państwa zatwierdziła ogólną ustawę otwierania arteli przemysłowych i Towarzystw.

Petersburg 9-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Birżew. wiadom. donoszą, że opłata od maklerów wszystkich giełd russkich została zatwierdzona, i że zamierzono zobowiązać maklerów do zapisywania się na kupców pierwszej gildji

RUSZENIE LODÓW.

Zawichost 9-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Lody na Wiśle ruszyły dziś o godzinie wpół do drugiej z południa. Wysokość wody w chwili ruszenia wynosi stóp 9 cali 5. Lody płyną ścisłą masą.

Zawichost 9-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Po południu, o godzinie 4-ej, poziom wody podniósł się do 13 stóp.

Włocławek 9-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Lody ruszyły o godzinie 4-ej po południu na przestrzeni trzech wiorst. Stan wody wynosi 8½ stopy. Przybór stóp 3½. Dotąd nie otrzymano tu wiadomości o zatorach w dole rzeki. Szkód niema. Niebezpieczeństwo nie grozi.

WYBORY W AUSTRJI.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — W sferach ministerjalnych obalają mniemanie, jakoby toczące się wybory zadaly klęskę hr. Taafemu. Wiadome było—według nich—że taki a nie inny będzie skład nowej rady państwa. (Zupełnego zniknięcia staroczechów nie przeczuwał ani hr. Taafe, ani sam Rieger; przyp. red.) Rząd w programie, ogłoszonym w Wiener Ztg., zapowiedział, że utworzy się inna większość. Żywiły do tego są: Niemców liberalnych wybrano dotąd 88, będzie ich do stu; posłów z Galicji, idących solidarnie, będzie 63, klub Hohenwartha dostarczy 25 członków, hr. Coronini 15; większość więc gotowa. Jeżeli hr. Taafe z tych żywiołów nie zdoła wytworzyć koalicji na lat sześć, upadnie. Pozycja grupy galicyjskiej jest bardzo korzystną.

Lwów 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Z kurji większej własności wybrano dzisiaj do rady państwa: z lwowskiego — hr. Stadnickiego, z sandońskiego — Urbańskiego (nowy), z przemyskiego — Kraińskiego (nowy), z brzeżańskiego — Alfonsa Czajkowskiego, z ezortkowskiego — hr. Gołuchowskiego (nowy), z jaworowskiego — Kozłowski, z rohatyńskiego — Henzla (nowy), ze stanisławowskiego — Cieńskiego, ze zloczowskiego — Apolinarego Jaworskiego, prezesa „Kola”, z kołomyjskiego — Wielowiejskiego, z tarnopolskiego — Ohrzanowskiego, z wadowickiego — Kluckiego, z żółkiewskiego — Rozwadowskiego, z samborskiego — hr. Augusta Łosia.

Kraków 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wiadomy dotąd rezultat dzisiejszych wyborów z kurji większej własności do rady państwa przedstawia się jak następuje: W krakowskim wybrano hr. Antoniego Wodzickiego, w bocheńskim Atanazego Benoego, w tarnowskim Władysława Struszkiewicza, w sądeckim Żuka-Skarszewskiego.

POWODZIE.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Lundenburg zalany. Pod Tullnem runął most kamienny. Okolice Olomuńca i Bogumina stoją głęboko pod wodą, która tworzy milowe jeziora.

Budapeszt 9-go marca. (Tel. pr. K. W.) — Gran (stolica prymasa) zalany. Przez całą noc dzisiejszą przy pochołniach ratowano na łodziach ginący dobytek i ludzi.

Kraków 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Skutkiem utworzenia się zatorów pod Niepołomicami, Wisła zalała gminy Trawnik i Sierosławice. Cztery tysiące ludzi głodnych. Wojsko na ratunek i żywność wysłane.

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Warta i Odra wystąpiły z brzegów. Okolice nadbrzeżne stoją pod wodą.

Poznań 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wskutku przesuwania kry przez wielką śluzę, woda tutaj mało co do dziś przybrała, bo tylko o 2 centymetry (do 3 m. 38 ctm.) Na drodze ku Dębnie zaczęła się już woda w jednym miejscu przelewać. Z Pogorzeli natomiast telegrafują o dalszym dość znacznym, bo 75 ctm. wynoszącym przyborze. Stan wody wynosi już 4 m. 11 ctm. Wobec tego spodziewają się w Poznaniu dość znacznego wylewu, choć nie w takiej wysokości, co w latach 1888 i 1889.

Londyn 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Spadły tu wielkie śniegi.

PRZERWANA KOMUNIKACJA.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Na odnodze Chotzan-Leutomischl, pomiędzy stacjami Chotzen i Hohenmanth, z powodu wylewów, ruch pociągów wstrzymany.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. K. Warsz.) — Pomiedzy Stryjem i Stanisławowem, na przestrzeni Wygoda-Dolina, z powodu zasp śnieżnych, pociągi wstrzymane.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Na kolei północno-zachodniej, pomiędzy Kolinem i Podjebrad, ruch z powodu zalewu wstrzymany. Pomiedzy stacjami Chlumec i Königrätz most zerwany i część nasypu uszkodzona.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Ruch na kolei północnej Ferdynanda przerwany z powodu zalania toru pod Kromieryżem.

WYBÓR BISMARKA.

Berlin 8-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Osoby wtajemniczone zapewniają, że książę Bismark poufnie zezwolił na postawienie swojej kandydatury w Hanowerskiem do parlamentu rzeszy, zasugerował sobie wszakże decyzję co do przyjęcia wyboru do chwili, gdy rezultat głosowania będzie wiadomy.

ROZBICIE BANKU.

Monte Carlo 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Anglik, który przed kilkoma dniami rozbił bank rulety, przegrał wszystko i wraz z dwoma towarzyszami stracił kilka milionów.

LIST MILANA.

Belgrad 9-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — List Milana druzgocę wprowadzie Garaszana, ale zarazem rujnuje do reszty powagę dynastji. Pasicz zobowiązał się wobec klubu radykalnego, że sprawę królowej załatwi i prawa matki zabezpieczy. Będą spory z Milanem; jeżeli nie zrobi ustępstw, co jest nieprawdopodobnem, natenczas Pasicz poda się do dymisji. W tym razie refjencja znalazłaby się w fatalnym kłopotcie, gdyż niebyłoby możności złożenia gabinetu, który zdołałby uzyskać większość w skupczynie. Przyszłoby przeto chyba do rozwiązania skupczyny.

Kraków 9-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Czas powiada, że nie ulega wątpliwości, iż rząd będzie zmuszony pójść ręką w rękę z polakami i z partją niemiecko-liberalną. Aj. półn.)

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Cesarz zaprosił się na środę na obiad do posła austriackiego, hr. Szechenyego.

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. K. War.) — Dzisiejszy Reichsanzeiger donosi, że onegdaj odbyło się zgromadzenie właścicieli kopalń ze wszystkich okręgów węglowych Niemiec, celem narad nad stosunkiem do robotników. Obecni przedstawiciele rządów związkowych oświadczyli, że w rozprawach i uchwalach uczestniczyć nie będą.

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dzisiejsza Frankfurter Ztg. donosi, że poseł francuzki przy dworze tutejszym Herbette, udaje się za ośmiodniowym urlopem do Paryża.

Paryż 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Journal des Débats maluje w czarnych kolorach losy przemysłu francuzkiego pod wpływem systemu protekcyjnego, który wziął górę. Wiele gorzelni zamknięto; kilka całych przemysłów runie. Nędza milionów będzie owocem zamknięcia granicy.

Belgrad 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Garaszana utrzymuje w odpowiedzi na list Milana, że król sam podczas wyjazdu Garaszana z kraju nakazał żołnierzom obie kobiety (Markowiczową i Knicanikową, przyp. red.) udusić.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Nastroj giełdy dzisiejszy był cokolwiek mroźniejszy. Szczególniej ruch wartości russkich, które były chętnie kupowane, odniósł dziś korzyści. W porównaniu z onegdajszymi kursami poprawiły się banknoty russkie w transakcjach natychmiastowych o 90 Ł., a w transakcjach dostawowych o 1

m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m. 10 fen., krótki Petersburg o 90 fen., długoterminowy zaś o 1 m. Przekazy na Wiedeń gorzej natomiast, krótkie o 10 fen. (177.20), a długoterminowe zaś o 20 fen. (176.20). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 20 kop., listy likwidacyjne o 30 kop. (172.10), a pożyczki wschodnie o 30 kop. Bez zmiany notowano 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, podczas gdy 4 1/2% listy zastawne ruskie, 6% ruskie renty złote i kupony celne osiągnęły wyższe, a pożyczki premjowe ruskie z r. 1866-go doznały stratę. Akcje kredytowe austriackie bez ruchu. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto miało dziś również dobry pokup i poróżało w obu terminach o 1 m.

Berlin 9-go marca (notowania urzędowe giełdy).
 Bil. bank. rus. w tr. nst. 239.15 Akcje d. ż. war.-wied. —
 Weksle na Warszawę 238.80 Akcje kredytowe —
 Wek. na Petersb. krót. 238.20 Weksle na Lon. kr. —
 Wek. na Petersb. dług. 237.50 „ „ dl. —
 Bil. ban. rusk. na dost. 239.25 Żyto w tow. gotow. 184.—
 Wschodnia pożycz. II em. 76.10 Żyto na wiosnę 182.—
 Listy zast. serji I-ej 74.50
 Kursy z 7-go marca. 238.25, 237.70, 237.30, 236.50, 238.—, 75.80, 74.30, —, 183.—, 181.—.

Petersburg 9-go marca. — Weksle na Londyn 85.05. Pożyczka premjowa I-ej em. 237.50. Pożyczka premjowa II-ej em. 228.—. Półimperjal 6.84.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 9-ym marca. Przy dostawach zboża ograniczonych, usposobienie było nieco mocniejsze, a ceny podniosły się do poziomu dawno niebywałego. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy i płacono po 6.25 do 6.45 za wyborową, którą przeważnie prawie jedynie się zajmowano. Biała w żądaniu po 6.15. Dowóz żyta wynosił 300 korcy, i te podobnie jak pszenicy nabywano gatunek wyborowy, za który rs. 4.80 do 4.87 1/2 z łatwością osiągnano. Gorsze gatunki w zaniedbaniu. Owsa dostarczono 100 korcy i płacono stosownie do gatunku po 2.50 do 2.70. — Na targu praskim w dniu wczorajszym ruch był bardzo ożywiony. Dowóz wynosił 62 wagony z których ogółem około 40 wagonów rozprzedano. Dla żyta tendencja była mocna. Dowieziono 34 wagony i płacono 83—84 kop. za wyborowe, 79—82 za średnie i 75—75 za ordynaryjne. Mocnym też było usposobienie dla owsa, a tendencja cen była zwykła. Dowóz wynosił 24 wagony owsa, nabywano przeważnie gatunek średni po 74—77 kop., za wyborowy biały żądano 82 kop., za ordynaryjny 70 do 73 kop., nabywców było mało. Jęczmienia nadszedł jeden wagon, nic nie sprzedano. Kasza jaglana spokojnie, płacono po 100 do 113 kop. stosownie do gatunku.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 9-ym marca. Na targu zbożowym w dniu dzisiejszym mocne panowało usposobienie, ruch ożywiony, przy dążności cen zwykłej. Dowóz zboża wynosił ogółem 29 wagonów, z których 9 wagonów było żyta, 10 owsa i 10 kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta mocna, za wyborowe płacono 83 do 84 kop., za średnie 81—82 kop., za ordynaryjne 78—80 kop. Bardzo mocne było usposobienie dla owsa, ceny stałe i bez zmiany, za wyborowy płacono 78 do 80 kop., za średni 74—77 kop., za ordynaryjny 30 do 73 kop. Nieco słabsza była dziś tendencja dla kaszy jaglanej, sprzedawano ją po 100—112 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Tylko nieco zwiększonemu zbytowiu, a więc ruchowi przedświątecznemu zamiejskiemu, zawdzięczać należy, iż ceny cukru u nas w ubiegłym tygodniu, z bardzo małymi zmianami, utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Odnosi się to tylko do pierwszej ręki, spekulanci bowiem chętnie zbywają swój zapasowy towar, nawet o 5 kop. niżej żądania fabrykantów. Z transakcyj kijowskich i z raportów petersburskich i innych rynków Cesarstwa przekonywamy się, iż pesymistyczne ich zapatrywania na ceny przyszłe trwają wciąż, co bezwarunkowo ujemnie wpływa na nasz rynek cukrowy, tamując ożywienie, z większych dokonanych transakcyj wynikające. W latach ubiegłych już o tym czasie najpóźniej kupy zamiejscowi i tutejsi spekulanci robili zapasy na miesiące letnie, podczas gdy w roku bieżącym o żadnej znaczniejszej transakcji nie słyszeliśmy. Ceny w detalu: Hermanów rs. 3.10, Łyszkowice rs. 3.07 1/2, Michałów, Czersk, Józefów, Konstancja, Dobrzelin, Sanniki, Oryszew i Leonów rs. 3.05, Lubna rs. 3.02 1/2, Guzów rs. 3. Koszki żytyńskie w skrzyżniach rs. 2.95, innych marek od rs. 3.02 1/2 do rs. 3.05. Maczka na wagony i na pojedyncze worki rs. 2.70 za kamień 24-funtowy.

Gdańsk 6-go marca. — Pszenica krajowa była poszukiwana, a gatunki piękne płacone były drożej. Towar tranzytowy również w dobrem zapotrzebowaniu, przy cenach pełnych. Płacono za polską tranzyto dobrą psstrą chudą 115 f. 138 mar., dobrze psstrą cokolwiek obsadzoną 123/4 f. 151 m., dobrze psstrą 126 f. 156 m., jasno-psstrą obsadzoną żytem 125 f. 151 m., jasno-psstrą 125/6 i 126 f. 156 m., 127/8 f. 158 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 154 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 154 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 155 m. w zaofiarowaniu, 154 1/2 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 155 1/2 mar. płacono, na lipiec-sierpień 154 1/2 mar. w zaofiarowaniu 154 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 149 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 154 mar. Żyto krajowe mocno, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 115/16 f. i 117/18 f. 121 mar. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 121 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 120 1/2 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 121 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 120 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 114 mar. w zaofiarowaniu, 113 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 121 mar., tranzyto 120 mar. Jęczmien targowano krajowy duży 104 f. 134 m., 111/12 f. 145 m., mały 106 f. 132 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 111 mar., średni 110 mar. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto 92, 94 i 95 mar. za tonnę płacono. Rzepik ruski tranzyto letni 190 i 193 mar. za tonnę płacono. Konieczna nasiennea czerwona 42 i 48 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.40 mar., 4.47 1/2 mar., średnie 4.32 1/2 mar., 4.35 mar. miałko 4.27 1/2 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 66 1/2 m. w poszukiwaniu,

z krótką dostawą 66 1/2 m. wposzukiwaniu, na marzec-maj 66 1/2 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 47 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 47 m. w poszukiwaniu, na marzec-maj 47 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 239.40 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 9-go marca 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 8-go g. 9 w.	746.5	82	Pd	2.2	= 1.7
D. 9-go g. 7 r.	744.4	74	Pd	4.4	= 3.5
„ g. 1 pp.	744.7	63	ZPd	9.0	= 7.2
W ciągu d. 8-go	Temperatura najniższa C. 2.2=R. 1.7				
b. m.	najwyższa C. 4.0=R. 3.2				
	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.				

OBRAZY, SZKICE, AKWARELE, ALBUMY, PORTRETY, OPRAWA OBRAZÓW, DEKORACJE, WSZELKIE zamówienia artystyczne.
 F. Reinstein. Miodowa 6. 994

PAMIĘTNIK

Franciszka Kostrzewskiego

z 35 ilustracjami w tekście

wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat nr. 41, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Cena w **Warszawie rs. 1 kop. 50,**

z przesyłką pocztową **rs. 1 kop. 75.** 302r

W ogrzewanym cyrku ul. Ordynacka:

Cyrk włoski M. Truzzi.

!!! Tylko 15 przedstawień !!!

Dziś wielka sensacja! Największa nowość tegoczesna, sprowadzona wielkimi kosztami i trudem wprost z **Londynu: „Cyrk pod wodą“.** Wielka komiczna pantomina z baletem w 2-ach aktach układu dyrektora. **Maszynierje Brothers Mansell** z Londynu. Renomowane **Nimfy wodne.** Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-ej wieczorem. 316r

TANIO!

Pończochy i Skarpetki maszynowe w najlepszych gatunkach.

BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH Wierzbowa 6.

Przyjmują się obstalunki na wszelkie wyroby kobiece.

— **Biuro Bankowe „Gazety Losowan“** (Krak.-Przedm. nr. 51.) Asekurację **Dругiej Pożyczki Premjowej** z 1866 roku od nadchodzącego losowania marcowego skutecznie nasz Wydział Kasowy po **70 kop. od biletu.** Zamiejscowi raczą nadesłać markę na porto. 210r

— **Amatorom dobrej Kawy** poleca 10-ty rok egzystująca fabryka, codziennie świeżo paloną **Kawę** wszelkich gatunków, **Cykorj** własnego wyrobu, **Kawę zolezdiową**, **Kawę żytnią** i **Cykorję jęgową.** 957

Chmielna 14. „PLUTON“.

Rs. 100—200

za wyrobienie posady dla młodego człowieka (starozakonny), obeznanego z fachem handlowym, znającego języki: ruski, polski, niemiecki, buchalterję, oraz hebrajski. — Oferty w kantorze Kur. Warsz. p. l. I. 100—200. 976

TELEFON N. 471.

Egzystująca od r. 1805, odznaczona na Wystawie Hygienicznej

FABRYKA HYDRAULICZNA oraz **BIURO TECHNICZNE** pod firmą:

BILLING i BILLICH

sporządza plany, kosztorysy, kanalizuje domy, zaprowadza wodociągi, zlewy, wanny, prysznice, klozety, pod osobistym kierunkiem specjalisty b. Inżyniera Zarządu Kanalizacji Wacława Lieberta.

Warunki najprzystępniejsze.

TELEFON N. 471.

921

Otrzymaliśmy tytonie prawdziwe tureckie z Xanti ze Smyrny i z Konstantynopola, przyjmujemy laskawe zamówienia na Papierosy, stosując się do oznaczonej nam ceny za funt tytoniu z doliczeniem 15 kop. od setki za robotę wraz z bibulką etc. uwzględniamy przytem żądane formata, moc tytoniu itp. O czem mamy zaszczyt Szanownych Klientów powiadomić. **Kalinowski i Przepiórkowski.** Warszawa, Hotel Europejski.

Dystyleria „JEZIORKO“

pragnąc uprzystępnąć swoje wyroby szerszej Publiczności otworzyła sklep detaliczny swoich wyrobów, które sprzedają się z pierwszej ręki **po cenach fabrycznych hurtowych.** Ceny te są znacznie niższe od cen detalicznych innych dystylerii. Krakowskie-Przedmieście 64, gmach Resursy Obywatelskiej. Cennik wyrobów w dzisiejszym wieczornym Kurjerze. 208r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— D. 11 b. m. pannie P. W..... w Łodzi w dniu Jej imienin zasyła serdeczne życzenia odrzucony — nie Warszawiak. 984

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odch. Przych.	
	godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	11 05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją Łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Kuluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Kuluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.